

**Monika Murzyn-Kupisz,**  
***Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny,***  
**„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego**  
**w Krakowie”. Seria specjalna: „Monografie”, nr 221,**  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie,**  
**Kraków 2012, ss. 350**

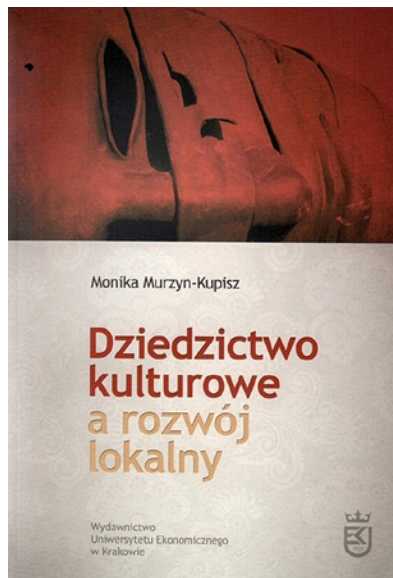
**Anna Koziół**

Narodowy Instytut Dziedzictwa

**D**ZIEDZICTWO KULTUROWE *a rozwój lokalny* to kolejna publikacja naukowa w dorobku dr hab. Moniki Murzyn-Kupisz, adiunkta w Zakładzie Dziedzictwa Kulturowego i Studiów Miejskich UNESCO w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Książka stanowi podsumowanie dotychczasowego bogatego dorobku naukowego autorki, na który składa się kilkadziesiąt artykułów i innych publikacji naukowych poświęconych polityce kulturalnej i ekonomii kultury, w tym społecznym i ekonomicznym problemom ochrony, interpretacji i zarządzania dziedzictwem kulturowym, społeczno-ekonomicznemu kontekstowi działalności muzeów oraz rozwojowi współczesnych miast.

Tytuł książki scala ze sobą pojęcia, funkcjonujące do tej pory w dwóch różnych obiegach badawczych. Jak można połączyć ze sobą te dwa tak odmienne pojęcia, często zestawiane jako sprzeczne i wykluczające się?

Lektura książki pozwala spojrzeć na dziedzictwo inaczej: nie tylko jako na narodowe dobro, *sacrum*. Autorka udowadnia, że we współczesnym



dialogu o dziedzictwie nie może zabraknąć wątków z różnych dziedzin, z których szczególnie znaczenie mają wątki ekonomiczny i społeczny. Prezentując analizę polskiej i zagranicznej literatury, a także wyniki własnych badań i studiów przypadków – autorka przekonuje, że w narracji o dziedzictwie jest miejsce dla ekonomii, a w ekonomii – miejsce dla dziedzictwa.

O tym, jak wielkie wyzwanie podjęła autorka, świadczy różnorodność tematyczna spisu literatury łączył pod koniec publikacji. Ten szeroki, międzysektorowy przegląd

wymuszony jest wielowymiarowością oddziaływania dziedzictwa na rozwój lokalny. Ci, którzy chcą o nim pisać, powinni posiadać wiedzę zarówno z dziedziny historii sztuki, architektury, jak i konserwacji, ekonomii, ekonomiki kultury, marketingu, planowania przestrzennego, socjologii, prawa, administracji, turystyki, antropologii. Kolejny atut książki stanowi umiejętność łączenia przez autorkę danych, faktów, historii z różnych dziedzin. Pomimo różnorodności poruszanych wątków publikacja tworzy spójną całość, prowadzącą od definicji pojęć dziedzictwa i rozwoju, przez analizę ich wzajemnego oddziaływania, aż po praktyczne przykłady.

Zaletą książki jest zrozumiały język: autorka unika branżowych sformułowań, tłumacząc podstawowe pojęcia. Ponieważ w Polsce nie wykształciła się jeszcze grupa zarządców dziedzictwa, którzy z jednakową swobodą poruszałiby się w terminologii zaczerpniętej zarówno z ochrony zabytków, dziedzictwa niematerialnego, jak i ekonomii i rozwoju lokalnego, książka musi być lekturą łatwą do odczytania i przez czytelników na co dzień pracujących na rzecz ochrony dziedzictwa, i przez tych, którzy zajmują się rozwojem lokalnym. Dzięki

układowi książki, językowi i wyborowi treści może z niej skorzystać każda grupa odbiorców, może też być podręcznikiem dla przyszłych studentów kierunków związanych z zarządzaniem dziedzictwem. Osoby odpowiedzialne za ochronę dziedzictwa znajdują w niej dodatkowe argumenty przemawiające i za jego ochroną, i za zrównoważonym wykorzystaniem.

Jednocześnie nie można zarzucić książce wymuszonego poszukiwania nowych, pasujących do czasów wolnorynkowych argumentów przemawiających za ochroną zabytków, o czym świadczy świadoma i ostrożna analiza tego, czy i kiedy dziedzictwo może dawać korzyści rozwojowe. Autorka, poszukując argumentów udokumentowanych własnymi badaniami, posługuje się wyłącznie faktami i potwierdzonymi danymi, a nie myśleniem życzeniowym, które często charakteryzuje literaturę badającą wpływ dziedzictwa i kultury na rozwój gospodarczy. Z kolei demonstrując rozbieżności, jakie mogą wystąpić np. pomiędzy celami ochrony przyrody a dziedzictwem bądź też potrzebami rewitalizacji i ochrony, komercjalizacją a koniecznością ochrony dobra wspólnego, omawiana praca pokazuje, że zarządzanie dziedzictwem nie jest sprawą łatwą. Powinno ono opierać się o solidną wiedzę, której m.in. ta książka może dostarczyć.

W pierwszej części autorka porządkuje pojęcia dotyczące dziedzictwa i relacji pomiędzy nimi. Bardzo ważne jest odniesienie się do wartości, z których wypływa filozofia ochrony dziedzictwa – to właśnie one decydują o konieczności ochrony, a także zasadności wykorzystania dziedzictwa dla dobra społeczeństwa. Autorka zestawia stare, uznane w dyskursie ekspertów i wprowadzone do porządku prawnego wartości natury artystycznej, historycznej i naukowej z takimi, które dopiero od niedawna uznaje się

za ważne dla społecznej roli dziedzictwa, tj. z wartościami ekonomicznymi, pokazując, jak pierwsze łączą się z drugimi i wzajemnie dopełniają.

W dalszej części pierwszego rozdziału czytamy, w jaki sposób można traktować dziedzictwo jako przedmiot rynkowy oraz poznajemy głównych interesariuszy na rynku dziedzictwa.

Ujęcie dziedzictwa w kontekście ekonomii pozwala na przyjrzenie się mu z perspektywy społecznego interesu, przywołanego na przykład w Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Z ekonomii wynika, że konieczna jest interwencja władz państwowych i organizacji pozarządowych w udostępnianie dóbr dziedzictwa. Po pierwsze po to, aby umożliwić wszystkim chętnym korzystanie z dziedzictwa, pomimo że miewa ekskluzywny charakter. Po drugie po to, aby społeczeństwo nie ponosiło kosztów niektórych działań gospodarczych. Ważna w tym kontekście jest uwaga autorki o tym, że ponieważ dziedzictwo jest dobrem społecznym, władze publiczne winny zapewniać społeczeństwu dostęp do niego, nawet jeżeli nie jest ono świadome jego wartości.

Jest możliwe, że to właśnie ekonomia da nam odpowiedź na ważne w zarządzaniu dziedzictwem pytania, np. jak zmotywować społeczeństwo do większej skłonności do uczestnictwa w ponoszeniu kosztów utrzymania dziedzictwa. Ekonomia może służyć narzędziami pomagającymi w ustaleniu optymalnego poziomu zaspokojenia popytu na dziedzictwo lub szacowaniu oddziaływania dziedzictwa dla rozwoju lokalnego.

W rozdziale drugim autorka definiuje podstawowe pojęcia i teorie ekonomiczne, mające zastosowanie dla dziedzictwa i ważne dla drugiego istotnego tematu książki – rozwoju lokalnego. Praca autorki koncentruje się m.in. na wyeksponowaniu

niedocenianego i nie do końca rozpoznanego dotychczas ekonomicznego potencjału dziedzictwa, błędnie pomijanego w wieloaspektowej i uwzględniającej zróżnicowane zasoby analizie czynników wpływających na rozwój lokalny. Aby usystematyzować wiedzę na temat możliwych powiązań dziedzictwa i rozwoju, autorka przedstawia możliwe płaszczyzny oddziaływania dziedzictwa na rozwój społeczno-gospodarczy (tj. efekty ekonomiczne, poziom i jakość życia mieszkańców, budowanie gospodarki opartej na wiedzy i kreatywności). Jest to autorska, przekonująca i kompletna koncepcja badawcza, przedstawiająca w jakich dziedzinach może się uwiadczać działalność podmiotów na rynku dziedzictwa. Zamieszczone m.in. w tym rozdziale autorskie rysunki ilustrujące treść są dużą wartością dodaną publikacji – przejrzyste i nowatorskie oferują nowe spojrzenie w dyskursie o dziedzictwie.

Wspomnianym płaszczyznom oddziaływania dziedzictwa kulturowego na rozwój społeczno-gospodarczy autorka poświęca kolejny, trzeci rozdział. Dziedzictwo może oddziaływać bezpośrednio i pośrednio – gdy wywołuje efekty mnożnikowe (poprzez prace inwestycyjne, tworzenie usług, istnienie instytucji). Wydaje się to kluczowe dla zrozumienia np. przez samorządy lokalne, że wydatki na ochronę, interpretację, zachowanie dziedzictwa, nie są jedynie kosztami obciążającymi budżet. Są to pieniądze wpuszczone do gospodarki – przynoszące dalsze pozytywne efekty: np. rozwój usług, firm. Z braku polskich opracowań autorka sięga do międzynarodowej literatury badawczej. Wiele wskazuje na to, że w Polsce wciąż nieuświadomiony jest komercyjny potencjał dziedzictwa, co ogranicza możliwości jego oddziaływania i może być jednym z powodów tzw. efektu wyciekania (efektów mnożnikowych). Dzieje się

tak wtedy, gdy z powodu niedoboru lokalnego rynku ewentualne korzyści wyciekają np. poza gminę, gdyż produkt lub usługa nie może być w niej zrealizowana.

Autorka poświęca dużo miejsca najlepiej przebadanej branży, która bazuje na dziedzictwie – turystyce, wskazując, jak dużo wiedzy i rozwagi wymaga wykorzystywanie dziedzictwa jako produktu turystycznego, które może pociągać za sobą szerokie koszty społeczne i ekonomiczne. Tym cenniejsze jest więc dokładne przybliżenie skomplikowanych powiązań pomiędzy dziedzictwem, turystyką, lokalną gospodarką a dobrem społecznym.

Autorka obszernie opisuje również te dziedziny życia gospodarczego, do których rozwoju może przyczynić się dziedzictwo, poruszając przy tym kwestię aktywizacji na rynku pracy. Ciekawy jest również podrozdział odnoszący się do budowania gospodarki opartej na wiedzy i kreatywności w oparciu o dziedzictwo. Sama idea gospodarki opartej na wiedzy jest jedną z koncepcji wartych dalszych analiz i rozważań, biorąc pod uwagę miejsce Europy na ekonomicznej mapie świata. Wiedza i kreatywność są tymi zasobami, które swoimi cechami odpowiadają dziedzictwu – jest to świat wartości, kultury, ludzkiej pomysłowości i umiejętności, indywidualizmu, innowacyjności, rozbudzania ciekawości, ciągłej reinterpretacji i nowatorskiego odkrywania.

W osobnym podrozdziale autorka analizuje możliwości wpływu dziedzictwa na poziom i jakość życia mieszkańców, pomoc w przeciwdziałaniu wykluczeniu i budowie kapitału społecznego oraz na formowanie tożsamości i poczucia dumy.

Autorka powołuje się na dostępne polskie i zagraniczne wyniki badań, szczegółowo analizując to, w jakim stopniu i w jaki sposób mierzyć

i opisać dziedzictwo w kontekście społecznym. Przeprowadzona analiza tych zjawisk wskazuje, że nie zawsze i nie dla wszystkich dziedzictwo będzie tworzyło przyjazne otoczenie do rozwoju, dzielenia, nauki, życia. Jednak, wraz z rozwojem i zaspokajaniem podstawowych potrzeb idących w parze z demokratyzacją i otwarciem instytucji dziedzictwa (muzeów), w proces ten będą zaangażowane coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Co więcej, oddziaływanie dziedzictwa uwidacznia się w konkretnych przestrzeniach, będąc centrum lub tłem projektów rewitalizacyjnych, i prawdopodobnie będzie zyskiwać na znaczeniu m.in. z uwagi na przyjęcie w Polsce Ustawy o rewitalizacji i przyznaniu dodatkowych środków finansowych i kompetencji gminom w zakresie konserwacji obiektów historycznych na terenach zdegradowanych. Autorka słusznie jednak podnosi problemy, jakie taka rewitalizacja może sprawić samemu dziedzictwu – prowadząc do zatracenia autentyczności, nadmiernej i nieuprawnionej estetyzacji czy disneylandyzacji. Ranga dziedzictwa w kształtowaniu wizerunku miast w Polsce podkreślona jest w przytoczonym przez autorkę badaniu (s. 153). Badaczka wykazała w nim, jak istotną rolę pełni dziedzictwo w kształtowaniu się wizerunku miast w Polsce. Dowodzi, że pracownicy urzędów w każdym typie miast (małe, średnie, duże) uważają dziedzictwo za drugi lub trzeci najważniejszy wyróżnik, który eksponowany jest jako główna cecha w strategiach tożsamości miast.

Kiedy i pod jakimi warunkami dziedzictwo będzie więc nie tylko atutem, zasobem, a będzie miało realne szanse wpływać na rozwój społeczno-gospodarczy? Czy będzie ono przekształcone w aktywa? Od czego to zależy? Na te pytania autorka odpowiada w rozdziale czwartym, wyróżniając

uwarunkowania wewnętrzne, tj. natury historycznej i związane z samą materią dziedzictwa oraz zewnętrzne, związane z geopolityką.

Podejście do dziedzictwa kulturowego, co w dużej części warunkuje jego stan zachowania, jest ściśle związane z miejscem Polski na geopolitycznej mapie Europy i historycznymi implikacjami tego stanu rzeczy. Jednym z mierników stosunku społeczeństwa do dziedzictwa może być chęć uczestniczenia w jego poznawaniu – np. przez zwiedzanie zabytków. Bardzo ważnym wnioskiem tej części książki jest opinia autorki dotycząca tego, jak wiele z potencjalnego pozytywnego wpływu dziedzictwa nie jest wykorzystywane z powodu braku zainteresowania i kompetencji kulturowych jego odbiorców.

Na stan zachowania dziedzictwa, co z oczywistych względów wpływa na możliwość jego wykorzystania, oddziałuje nie tylko historia, ale również lokalizacja, typ, mnogość podobnych obiektów, forma ochrony, własność, funkcja. Interesujące są przytoczone w książce wyniki oszacowania wartości odtworzeniowej zabytków, która określa, jakie środki finansowe są potrzebne, aby doprowadzić zabytki do dobrego stanu zachowania.

Autorka poświęciła osobny podrozdział prezentacji jednego ze szczególnych interesariuszy na rynku dziedzictwa, tj. samorządu lokalnego. Współcześnie jest to podmiot, który otrzymuje coraz szersze prerogatywy zarządzania dziedzictwem (porównaj Ustawa z dn. 24 kwietnia 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem narzędzi ochrony krajobrazu) i to w najbardziej szerokim ujęciu: od edukacji na rzecz tradycji, promowania lokalnych produktów, utrzymywania lokalnych ośrodków kultury, przez planowanie przestrzenne, po kompetencje obejmowania dziedzictwa ustawowymi

formami ochrony. To również samorząd decyduje o tym, jakie miejsce zajmuje dziedzictwo w planowaniu rozwoju.

Ostatni, piąty rozdział, to przegląd doświadczeń, badań, opracowań i analiz autorki, które tworzą praktyczną część publikacji. Każdy z analizowanych przypadków dotyczy odrębnej problematyki.

Z przedstawionych analiz można wysnuć wnioski, że dziedzictwo jest nierzadko doceniane jako zasób mogący przelożyć się na rozwój, jednak wpisywane w dokumenty strategiczne w różnym natężeniu i w zależności od wagi i bogactwa samego zasobu oraz modelu rozwoju, do jakiego miasto dąży. Podejście samorządów do dziedzictwa zmienia się, o czym świadczy nie tylko analiza dokumentów strategicznych największych miast Podkarpacia, ale również nowe znaczenie, jakie nadaje się mu np. na terenie Górnego Śląska. Zmiana w postrzeganiu dziedzictwa przez samorządy, nawet w stosunku do dziedzictwa trudnego, wymagającego wyjątkowej wrażliwości, widoczna jest na przykładzie Chmielnika.

Ostatnią poruszaną przez autorkę kwestią jest dziedzictwo Ziemi Zachodnich – Dolnego Śląska. Dziś większość znajdujących się tam zamków i pałaców pełni najczęściej funkcję hotelowo-gastronomiczną. Przykład Kotliny Jeleniogórskiej ilustruje zastosowanie treści i metod zaproponowanych w części teoretycznej książki. Autorka analizuje wpływ adaptacji zespołów pałacowo-parkowych na rozwój lokalny. Ta egemplifikacja to również próba zastosowania w praktyce postulatów autorki o konieczności przeprowadzania wieloaspektowej analizy wpływu dziedzictwa na rozwój lokalny: zarówno ilościowego (ilości

zwiedzających, dochodów, miejsc pracy, efektów mnożnikowych), jak i jakościowego (subiektywnie odczuwanej jakości życia mieszkańców). Pewien niedosyt pozostawia u czytelnika brak większej liczby praktycznych przykładów z badań własnych autorki tak przeprowadzonej analizy wpływu dziedzictwa. Z pewnością ze względu na innowacyjność ich zastosowania w danym obszarze badawczym nadal trwa proces ich kształtowania się w użytych przez autorkę znaczeniach. Niektóre metody badawcze wymagają z pewnością doprecyzowania, ale warto podkreślić ich nowatorski charakter, gdyż badaczka musiała sama stworzyć sobie narzędzia i metodologię badań.

Odnosnie do niektórych przykładów zaprezentowanych w tym rozdziale (np. Chmielnika), czytelnik nie dowie się, na czym oparte są sformułowane w tekście wnioski – czy są poprzedzone badaniami terenowymi? Rozmowami z władzami? Tego typu informacje byłyby bardzo interesujące.

Publikacja pojawiła się na rynku w momencie, w którym następuje zmiana paradygmatu myślenia oabytkach i dziedzictwie kulturowym. Rozumienie dziedzictwa rozszerza się o dodatkowe wartości, a proces ich przypisywania demokratyzuje się i staje się interdyscyplinarny. Dziedzictwo jest zasobem, który w procesie interpretacji i wykorzystywania może tworzyć zupełnie nowe wartości. Coraz większą odpowiedzialność nie tylko za ochronę, ale i wykorzystanie dziedzictwa, powierza się społecznościom lokalnym i ich reprezentantom – samorządom. Współcześnie na rynku wydawniczym pojawiają się książki o tematyce podobnej do tej poruszanej

przez autorkę, są to jednak głównie tłumaczenia literatury zagranicznej, bądź książki dotyczące szerszego niż dziedzictwo zjawiska – kultury. To kultura doczekała się badań, analiz, obserwacji, tymczasem jej aspekt, jakim jest dziedzictwo, był często niedostatecznie uwzględniany lub wręcz pomijany. Książka jest więc dopełnieniem tych pozycji oraz próbą autonomizacji tematyki dziedzictwa i osobnej, wnikliwej jej analizy. Wśród dostępnych w Polsce publikacji na temat dziedzictwa praca dr hab. Moniki Murzyn-Kupisz jest więc propozycją wyjątkową.

Dziedzictwo kulturowe będzie zyskiwało na znaczeniu w życiu społecznym i gospodarczym Polski. Dlatego publikacje, które traktują o dziedzictwie w kontekście rozwoju lokalnego, są tak potrzebne: dostarczają wiedzy, jak odpowiednio zarządzać dziedzictwem, czego się wystrzeżać, jakich argumentów dla jego ochrony poszukiwać. Z tego powodu należy powitać książkę *Dziedzictwo kulturowe a rozwój lokalny* z uznaniem oraz z nadzieją, że spowoduje ona wzmożenie dyskusji na temat dziedzictwa i jego miejsca we współczesności. Publikacja spełnia kryteria kompleksowego opracowania naukowego, jednocześnie mając praktyczny wymiar. Z pełnym przekonaniem można ją polecić pracownikom organów państwowych, samorządowych czy prywatnych jako materiał pomocny w planowaniu strategicznych działań oraz ewaluacji przedsięwzięć związanych z dziedzictwem. ■

Publikacja powstała w ramach projektu badawczego „Dziedzictwo kulturowe jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego. Doświadczenia Polski doby transformacji systemowej” dofinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.